

# Iwo Zmyślony

---

## Kazimierza Ajdukiewicza pojęcie aparatury pojęciowej

---

Filozofia Nauki 17/1, 85-105

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwo Zmyślony

## **Kazimierza Ajdukiewicza pojęcie aparatury pojęciowej**

### **1. UWAGI WSTĘPNE**

Celem artykułu jest wyjaśnienie projektowanego przez Kazimierza Ajdukiewicza pojęcia aparatury pojęciowej. Ponieważ przez „wyjaśnianie pojęcia” można rozumieć różne czynności, przyjmuję, że będzie ono polegać zasadniczo na opisie (parafrazie) takich twierdzeń autora, które pozwalają ustalić treść oraz zakres terminu „aparatura pojęciowa”, zwłaszcza w aspekcie struktury i funkcji jego desygnatów. Pojęcie jest tu więc rozumiane nie psychologicznie — jako treść mentalna, ale pragmatycznie — jako logiczna treść wyrażenia wyznaczona pewnym zbiorem twierdzeń lub — innymi słowy — jako znaczenie terminu, możliwe do ustalenia na podstawie różnych sposobów jego użycia. Takiemu rozumieniu pojęcia towarzyszy założenie, że twierdzenia wyznaczające jego treść i zakres, zawarte są *explicite* lub *implicite* w stosownych tekstach autora, tzn. zostały wyrażone wprost lub dają się wyprowadzić na podstawie intuicyjnych reguł wnioskowania.

Aparatura pojęciowa jest jedną z centralnych kategorii radykalnego konwencjonalizmu — stanowiska epistemologicznego, zajmowanego przez Ajdukiewicza w pierwszej połowie lat trzydziestych. Zwolennik tego stanowiska twierdzi, że nasz obraz świata nie jest bezpośrednio wyznaczony przez dane doświadczenia, ale zależy od wyboru aparatury pojęciowej, za pomocą której dane doświadczenia są odwzorowywane (1934b, s. 175, 181, 182, 188; 1953, s. 176). Jak dowiadujemy się z opublikowanej w roku 1953 polemiki z Adamem Schaffem, stanowisko to Ajdukiewicz porzucił w roku 1936, w reakcji na krytykę ze strony Alfreda Tarskiego, ogłaszając ten fakt na III Polskim Zjeździe Filozoficznym w Krakowie (1953, s. 176). Wraz z radykalnym konwencjonalizmem Ajdukiewicz porzucił wówczas również koncepcję języków zamkniętych i spójnych oraz ściśle z nią powiązane pojęcie aparatury

pojęciowej. Fakt ten pozwala ograniczyć obszar badań nad tym pojęciem do tekstów ogłoszonych przed rokiem 1936. Niniejszy artykuł obejmuje zasadniczo jeszcze węższy zakres, a mianowicie poglądy autora wyłożone w dwóch pracach: *Język i znaczenie* (1934a) oraz *Obraz świata i aparatura pojęciowa* (1934b).

## 2. NIEJASNOŚĆ POJĘCIA APARATURY POJĘCIOWEJ

Przystępując do eksplikacji pojęcia aparatury pojęciowej należy podkreślić, że kategoria ta jest „zdradliwa”, ponieważ wydaje się intuicyjnie zrozumiała. Dobrze więc na wstępie zaznaczyć, że Ajdukiewicz bynajmniej nie zdaje sprawy ze znaczenia terminu „aparatura pojęciowa”, jakie funkcjonuje w filozoficznym żargonie, ale dokonuje jego arbitralnej definicji. Jest to o tyle istotne, że treść i zakres powstałego tą drogą pojęcia są ściśle wyznaczone znaczeniem wprowadzonych uprzednio kategorii, których znaczenie jest z kolei ustalone przy pomocy jeszcze innych kategorii itd. Skutek jest taki, że pojęcie aparatury pojęciowej jest uwikłane w dość misterną „wielopiętrową” konstrukcję terminologicznych ustaleń i założeń, które należy skrupulatnie zrekonstruować. Taka jest też metoda niniejszego artykułu.

Kategoria aparatury pojęciowej pojawia się po raz pierwszy w rozprawie *Język i znaczenie*. Ajdukiewicz definiuje ją tam dwukrotnie — raz jako „układ wszystkich znajdujących się w zamkniętym i spójnym języku znaczeń [który] nie krzyżuje się z żadnym innym takim układem” (1934a, s. 167); drugi raz jako „klas[ę] wszystkich znaczeń przynależnych wyrażeniom języka zamkniętego i spójnego” (1934a, s. 172). Drugą z tych definicji, w niemal identycznym brzmieniu, autor powtarza w pracy *Obraz świata i aparatura pojęciowa* (1934b, s. 177) oraz we wspomnianej polemice z Schaffem (1953, s. 176). Przytoczone definicje mają postać definicji wyraźnej i utrzymane są w stylizacji przedmiotowej, przez co wydają się precyzyjnie określać znaczenie definiowanego terminu. Tak jednakże nie jest i to przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze — korelują one znaczenie *definiendum* z pojęciem języka zamkniętego i spójnego, które przynajmniej *prima facie* nie jest pojęciem jasnym; po drugie — dla wskazania rodzaju bliższego, posługują się kategorią znaczenia, która w obu analizowanych tu pracach okazuje się wieloznaczna.

We wstępie do pracy *Język i znaczenie* Ajdukiewicz twierdzi, że interesuje go pojęcie znaczenia intersubiektywnego, rozumianego nie jako psychiczne akty poszczególnych użytkowników języka, ale jako coś, „co przysługuje jakiemuś dźwiękowi mowy ze względu na język, nie zaś ze względu na jakąś jednostkę ludzką”. (1934a, s. 145). Ścisłe i ostre określenie takiego pojęcia jest, wedle deklaracji autora, naczelnym celem cytowanej rozprawy, jego zaś realizacji służy przede wszystkim projektowane przezeń pojęcie macierzy dla języków zamkniętych i spójnych. Niezależnie jednak od ostatecznej definicji znaczenia — jako miejsca dowolnego wyrażenia w takiej właśnie macierzy (1934a, s. 170) — samego terminu „znaczenie” Ajdukiewicz używa w tej pracy na wiele różnych sposobów, posługując się nim na

określenie: (1) sądu w sensie logicznym (1934a, s. 148); (2) tego, co „w pewnej mierze” określa dyrektywy użycia wyrażen w danym języku (1934a, s. 150; 154); (3) tego, co zależy od rodzaju myśli, które ktoś łączy z pewnym wyrażeniem (1934a, s. 150); (4) tego, co ustala przyporządkowanie między wyrażeniem a myślami określonego rodzaju (1934a, s. 150); (5) własności wspólnej wyrażeniom równoznacznym dwóch języków zamkniętych i spójnych (1934a, 170); (6) tego, czym się mogą różnić dwa języki równobrzmiące (1934a, s. 173).<sup>1</sup>

Pomimo wskazanych niejasności, przytoczone definicje aparatury pojęciowej stanowią jedyny punkt wyjścia do semiotycznej analizy tego pojęcia. Wynika z nich, że aparatura pojęciowa jest klasą wszystkich znaczeń języka zamkniętego i spójnego. Aby zrozumieć, co to dokładnie znaczy, należy więc w pierwszej kolejności wyeksplikować zakładane przez Ajdukiewicza pojęcie języka, następnie wyróżnić zawarte w nim pojęcie języka zamkniętego i spójnego, wreszcie ustalić, na czym polega znaczenie jego wyrażen.

### 3. AJDUKIEWICZA POJĘCIE JĘZYKA

Pisząc o koncepcji języka Ajdukiewicza zwraca się przede wszystkim uwagę na to, iż nie stanowi ona koncepcji genezy języka, ale odnosi się do języka pojętego autonomicznie, jako „[zastany] system znakowy, którego mechanizm i sposób funkcjonowania trzeba wykryć i opisać” (Dąmbska 1965, s. 5).<sup>2</sup> Po wtóre, zaznacza się, że dotyczy ona języka potocznego tylko w tym zakresie, w jakim posiada on własności wspólne z językami systemów dedukcyjnych, tzn. o ile każdemu z wyrażen przyporządkowuje dokładnie jedno znaczenie, za pomocą ściśle określonych reguł. Po trzecie, koncepcja ta traktuje wyłącznie o syntaktycznych i pragmatycznych własnościach języka, programowo unikając wszelkich pojęć semantycznych (Jedynak 2003,

---

<sup>1</sup> Na wieloznaczność terminu „znaczenie” zwraca też uwagę Izydora Dąmbska, która wyróżnia w tekstach Ajdukiewicza (1) pojęcie znaczenia nadawanego wyrażeniu przez konwencję językową oraz (2) pojęcie znaczenia jako rodziny klas abstrakcji wedle relacji równoznaczności (Dąmbska 1965, s. 8). Możliwa jest jednak taka interpretacja używanej przez Ajdukiewicza kategorii znaczenia, wedle której wyraża ona obydwie wymienione pojęcia zarazem (oraz ewentualnie inne), eksplikując — w zależności od kontekstu — różne aspekty tego, czym zdaniem autora znaczenie jest w swej istocie. Takie pojęcie znaczenia byłoby wówczas nie tyle wieloznaczne, ile „entymematyczne”, jego zaś rozmaite eksplikacje mogłyby zostać potraktowane jako komplementarne. Ponieważ jednak sam Ajdukiewicz nigdzie tego nie oświadcza wprost, założenie takie wymagałoby m.in. uprzedniego wykazania, że poszczególne pojęcia znaczenia się wzajemnie nie wykluczają, co wymaga osobnych analiz.

<sup>2</sup> Dąmbska sytuuje poglądy Ajdukiewicza w umiarkowanym nurcie filozofii lingwistycznej, obok B. Russella i R. Canapa. Poglądy te nazywa immanentną koncepcją języka, którą przeciwstawia zarówno „operacjonistycznej” koncepcji L. Wittgensteina z okresu *Dociekań filozoficznych*, jak i odrzucanym przez nią koncepcjom „korespondencyjnym” (Dąmbska 1965, s. 4-5).

s. 24-25).<sup>3</sup> Podejście Ajdukiewicza do języka tłumaczy się zwykle powszechną — do czasów recepcji rezultatów odkryć Tarskiego — niechęcią wobec obecnych w języku naturalnym kategorii semantycznych, takich jak korespondencja czy oznaczanie.<sup>4</sup>

W celu przebadania interesujących syntaktycznych i pragmatycznych funkcji wyrażań, Ajdukiewicz dokonuje idealizacji pojęcia języka. Niewykluczone, że bezpośrednim motywem jest tu nie tyle przekonanie o antynominalności języka potocznego, ile niemożliwość jego jednoznacznej charakterystyki. Albowiem tym, co wedle Ajdukiewicza wyróżnia dowolny język, nie jest zasób jego słów czy reguł gramatycznych, ale sposób, w jaki każdemu z wyrażań tego języka przyporządkowane jest dokładnie jedno znaczenie.

Ponieważ w języku potocznym wiele wyrażań posiada więcej niż jedno znaczenie, Ajdukiewicz nie uznaje go za język w sensie ścisłym, ale za zbiór wielu języków równobrzmiących lub równokształtnych.

Trwając przy ścisłym pojęciu języka, nie będziemy mogli powiedzieć, że istnieje jeden język polski, lecz musimy twierdzić, że istnieje wiele języków polskich, które mogą być wszystkie równobrzmiące, lecz różnią się — chociaż nie bardzo znacznie — przyporządkowaniem słów i znaczeń (...). Według naszej terminologii, w myśl której dla jednoznacznego określenia języka potrzeba jednoznacznego przyporządkowania pomiędzy wyrażeniem a znaczeniem, nie ma w żadnym języku wyrazu dwuznacznego. Jeden jedyny wyraz dwuznaczny wskazuje na istnienie dwóch równobrzmiących języków, różniących się w jednym tylko punkcie co do przyporządkowania pomiędzy wyrazami a znaczeniami (1934a, s. 173).

Można bardzo łatwo przejść od jednego języka do drugiego (w naszym rozumieniu), nie opuszczając gruntu danego tzw. „języka” (w rozumieniu potocznym) (1934b, s. 178).<sup>5</sup>

Wedle Ajdukiewicza, do jednoznacznej charakterystyki dowolnego języka nie wystarczy więc podanie zasobu wszystkich jego wyrażań i reguł składni. Jej warunkiem koniecznym jest opis sposobu, w jaki różnym wyrażeniom tego języka są przyporządkowywane właściwe im i tylko im znaczenia (1934b, s. 176). Przyporządkowywanie znaczeń nie jest tożsame z nazywaniem, ponieważ, po pierwsze, znaczenia przysługują wszystkim wyrażeniom danego języka — także takim, które nie są nazwami; po drugie, dwa wyrażenia mogą nazywać ten sam przedmiot, mając zarazem różne znaczenia (1934a, s. 149). Sposobem, w jaki poszczególnym wyrażeniom przyporządkowywane jest ich znaczenie, rządzą specyficzne dla języka reguły, które

<sup>3</sup> Inaczej uważa Ryszard Wójcicki, który twierdzi, że w swych pracach z tego okresu „Ajdukiewicz nie podejmował ani kwestii semantycznych (rozumianych jako kwestie dotyczące związków łączących terminy z obiektami, jakie terminy te oznaczają), ani tym bardziej pragmatycznych (tj. kwestii odnoszących się do, swoistych dla danego języka, zachowań jego użytkowników)” (Wójcicki 1999, s. 12).

<sup>4</sup> Zdawał sobie z tego sprawę sam Ajdukiewicz, który w *Przedmowie* do pierwszego tomu swoich pism zebranych pisze o pracach z tego okresu, że były „pisane w czasie, gdy droga do definicji pojęć nazwanych później semantycznymi [...] była najeżona antynomiami.” (1985a, s. VI.)

<sup>5</sup> Należy przy tym zaznaczyć, że w swojej pracy Ajdukiewicz posługuje się terminem „język” w obu znaczeniach, nie zawsze zdając z tego czytelnikowi sprawę.

nazywa Ajdukiewicz „dyrektywami znaczeniowymi”.<sup>6</sup> Uznanie ich istnienia pozwala wyjaśnić dlaczego, „znaczenie wyrażen jest czymś obiektywnym i niezależnym od takich czy innych subiektywnych przeświadczeń użytkowników języka” (Jakubiec, Woleński 1983, s. 310).<sup>7</sup>

Istnienia dyrektyw znaczeniowych doświadczamy w sytuacjach, w których przekonujemy się, że jakiś użytkownik języka łączy z danym wyrażeniem inne znaczenie niż my, a co za tym idzie — mówi językiem innym, choć równobrzmiącym z naszym. Ajdukiewicz podaje dwa przykłady takich możliwych sytuacji dla wyrażen zdaniowych. Wedle pierwszego, o tym, że dana osoba używa wyrażenia „boli” w znaczeniu innym niż my, świadczy niezawodnie sytuacja, w której osoba ta, doznając ostrego bólu zęba, odrzuca zdanie „boli”. Wedle drugiego przykładu, o tym, że dana osoba posługuje się co najmniej jednym z następujących wyrażen: „jeśli A, to B”, „A”, „B” w znaczeniu innym niż my, świadczy niezawodnie sytuacja, w której osoba ta, uznając zarazem wyrażenie „jeżeli A, to B” oraz wyrażenie „A”, odrzuca wyrażenie „B”. Zdaniem Ajdukiewicza, oba przykłady nie stanowią opisu zjawisk psychologicznych, ale egzemplifikują twierdzenia o charakterze analitycznym — sąd o tym, z jakim znaczeniem należy w naszym języku łączyć wyrażenie „boli”, jest bowiem prawdziwy zupełnie niezależnie od tego, czy ktoś w danej sytuacji rzeczywiście odrzuca to wyrażenie, czy też tylko udaje, że je odrzuca (1934a, s. 152).<sup>8</sup>

Przykłady tego typu pozwalają Ajdukiewiczowi twierdzić, że dla każdego języka, w którym znaczenie wyrażen jest jednoznacznie określone, można ustalić dyrektywy znaczeniowe, które przyporządkowują wyrażeniom tego języka takie rodzaje danych doświadczenia, że przeżywanie tych danych w określonych sytuacjach wyklucza odrzucenie zdań owe wyrażenia zawierających. Odrzucenie tych zdań jest na gruncie danego języka możliwe wyłącznie przy jednoczesnym pogwałceniu przyporządkowanego im w tym języku znaczenia. Innymi słowy — dla każdego języka, w którym znaczenia wszystkich wyrażen są im jednoznacznie przyporządkowane, o tym, że ktoś nie posługuje się tym językiem, rozstrzyga fakt, że przeżywając w określonych sytuacjach określone dane doświadczenia (np. ból), odrzuca zarazem wyznaczone dyrektywami znaczeniowymi tego języka zdanie, które zawiera wyrażenie jednoznacznie przyporządkowane tym właśnie danym doświadczenia.

---

<sup>6</sup> Genezę koncepcji dyrektyw znaczeniowych stanowi koncepcja dyrektywy systemu dla sformalizowanych systemów aksjomatycznych — dyrektywa taka określa dokładnie, kiedy i na jakiej podstawie wolno uznać jakieś zdanie zbudowane z wyrażen tego języka (1931, s. 129).

<sup>7</sup> Zdaniem Adama Olecha, taka koncepcja języka stanowi element polemiki z logicznym empiryzmem R. Carnapa, wedle którego słownik i reguły składni wyznaczają jednoznaczny charakterystykę języka (Olech 1993, s. 63).

<sup>8</sup> Przez „nasz język” nie należy tu rozumieć „języka prywatnego”, ale taki język w ścisłym tego słowa rozumieniu, którym akurat się posługujemy. Osobnej analizy wymaga pytanie, czy możliwy jest taki język, który byłby językiem w projektowanym przez Ajdukiewicza sensie ścisłym, a zarazem podpadał pod krytykowane przez L. Wittgensteina pojęcie języka prywatnego.

Dyrektywy znaczeniowe zdają się zatem pełnić pięć funkcji zarazem: po pierwsze — przyporządkowują każdemu wyrażeniu dokładnie jedno znaczenie; po drugie — wyznaczają zbiór zdań wyrażenie to zawierających, które to zdania każdy użytkownik języka musi uznać wobec określonych danych doświadczenia; po trzecie — nakazują użytkownikowi języka uznanie tych zdań; po czwarte — określają zbiór danych doświadczenia, wobec których należy uznać takie, a nie inne zdania; po piąte wreszcie — wyznaczają zbiór typowych sytuacji, w których takie to a takie zdania, na podstawie takich to a takich danych doświadczenia, należy uznać. Wedle Ajdukiewicza, sam akt uznawania wyznaczonych przez dyrektywy danego języka zdań cechuje się zarazem apodyktycznością i oczywistością, każdy zaś, kto przestaje uznać te zdania, zaczyna mówić językiem innym, choć równobrzmiącym (1934a, s. 154).

Ajdukiewicz wyróżnia trzy rodzaje dyrektyw znaczeniowych — aksjomatyczne, dedukcyjne i empiryczne. Dyrektywy aksjomatyczne domagają się uznania pewnych zdań bezwarunkowo, jako aksjomatów danego języka. Wyrazem ich obowiązywania jest uznawanie wszystkich zdań oczywistych *a priori* — np. zdania typu „każde A jest A”. Dyrektywy dedukcyjne domagają się uznania pewnych zdań, pojmowanych jako wnioski, na podstawie uznania innych zdań, pojmowanych jako przesłanki. Wyrazem ich obowiązywania jest uznawanie wszystkich zdań, na podstawie oczywistego związku z innymi zdaniami wcześniej uznanymi — np. zdania typu „B”, uznawanego na podstawie uznanych wcześniej zdań „Jeżeli A to B” oraz „A”. Dyrektywy empiryczne domagają się uznania pewnych zdań, na podstawie określonych danych empirycznych. Wyrazem ich obowiązywania jest uznawanie zdań typu „boli” na podstawie doświadczenia bólu lub odrzucanie zdań typu „ten liść nie jest zielony” na widok zielonego liścia (1934b, s. 176).

#### 4. POJĘCIE JĘZYKÓW ZAMKNIĘTYCH I SPÓJNYCH

Najkrócej rzecz ujmując, język zamknięty i spójny to taki język, w którym nie można zmienić znaczenia żadnego z wyrażen, bez jednoczesnej zmiany znaczenia wszystkich wyrażen pozostałych. W języku takim można jednoznacznie określić wszystkie obowiązujące w nim dyrektywy znaczeniowe. Pojęcie języków zamkniętych i spójnych Ajdukiewicz projektuje w pracy *Język i znaczenie*, gdzie następnie posługuje się nim do zdefiniowania pojęcia znaczenia.

W celu zdefiniowania pojęcia języka zamkniętego Ajdukiewicz wprowadza kategorie całkowitego zakresu dyrektyw znaczeniowych oraz bezpośredniego związku znaczeniowego. Całkowitym zakresem dyrektyw danego języka jest suma zakresów wszystkich jego dyrektyw. Zakresem danej dyrektywy są wszystkie elementy dziedziny i przeciwdziedziny relacji wyznaczonej przez tę dyrektywę. Dziedziną dyrektywy aksjomatycznej jest więc zbiór pusty, przeciwdziedziną zaś zbiór wszystkich zdań, uznawalnych zgodnie z nakazem tej dyrektywy; dziedziną dyrektywy dedukcyjnej jest klasa zbiorów zdań będących przesłankami, przeciwdziedziną zaś zbiór

wszystkich zdań przyporządkowanych im jako wnioski; dziedziną dyrektywy empirycznej jest zbiór danych zmysłowych, przeciwdziedziną zaś zbiór zdań uznawalnych na ich podstawie (Jakubiec, Woleński 1983, s. 312).<sup>9</sup>

Jeżeli dyrektywa nakazuje uznanie jakiegoś zdania, to reguła ta „obejmuje” to zdanie. Jeżeli jakieś wyrażenie jest elementem zdania objętego daną regułą, to reguła ta „dotyczy” tego wyrażenia. Dwa wyrażenia są w bezpośrednim związku znaczeniowym, jeżeli dotyczy ich ta sama dyrektywa, tj. kiedy są elementami „objętego” przez nią zdania. Dwa wyrażenia są w pośrednim związku znaczeniowym, jeżeli można utworzyć taki skończony ciąg wyrażań, że stanowią one pierwszy i ostatni człon tego ciągu, a każde ze znajdujących się pomiędzy nimi i następujących po sobie wyrażań jest w bezpośrednim związku znaczeniowym (1934a, s. 157-158; por. Woleński 1985, s. 188).

Całkowity zakres dyrektyw może nie ulec zmianie, nawet jeżeli zmianie ulegną zakresy poszczególnych dyrektyw. Twierdzenie to Ajdukiewicz egzemplifikuje na przykładzie sztucznego języka, w którym obowiązują trzy dyrektywy aksjomatyczne, nakazujące uznać kolejno zdania „ $2 \times 2 = 4$ ”, „ $1 + 1 = 2$ ” i „ $1 \times 1 = 1$ ”. Zakres ten nie zmienia się, jeżeli w taki sposób zmienimy dyrektywy znaczeniowe, że zamiast trzech różnych dyrektyw nakazujących uznanie każdego zdania z osobna, wprowadzimy dwie dyrektywy, z których pierwsza nakazywać będzie uznanie zarazem zdania pierwszego i drugiego, a druga nakazywać będzie uznanie tylko zdania trzeciego. Przykład ten pokazuje, że możliwe są języki, w których zmiana dyrektyw znaczeniowych nie pociąga za sobą zmiany ich całkowitego zakresu, a co za tym idzie, nie powoduje zmiany właściwego dla tego języka sposobu przyporządkowania znaczeń (1934a, s. 159).<sup>10</sup> Przykład ten nie wyklucza jednak, że istnieją języki, w których zmiana całkowitego zakresu powoduje zarazem zmianę właściwego dla danego języka sposobu przyporządkowywania znaczeń. Możliwe są bowiem takie języki, w których wystarczy wprowadzić jedno wyrażenie, aby zmienić znaczenie wszystkich pozostałych — takimi językami są języki zamknięte i spójne.

<sup>9</sup> Ponieważ całkowity zakres dyrektyw obejmuje zarówno elementy dziedziny, jak i przeciwdziedziny relacji wyznaczonej przez każdą z dyrektyw, to w przypadku języków zawierających dyrektywy empiryczne całkowity zakres obejmuje również dane doświadczenia. Należy jednak zauważyć, że pisząc o całkowitym zakresie dyrektyw, Ajdukiewicz zdaje się niekiedy mieć na myśli wyłącznie zbiór wszystkich wyrażań danego języka, a zatem całkowity zakres przeciwdziedzin jego dyrektyw.

<sup>10</sup> Warto podkreślić, że przykład ten świadczy, iż — wbrew temu, jak można interpretować Ajdukiewicza koncepcję znaczenia — dyrektywy znaczeniowe wcale nie są tożsame ze znaczeniem wyrażań. Stosunek między znaczeniem a dyrektywami znaczeniowymi Ajdukiewicz określa w pracy *Naukowa perspektywa świata* z 1934 roku. Wedle przedstawionej tam koncepcji, sądy składają się z pojęć, które zarazem stanowią znaczenia wyrażań, oraz wyznaczają dyrektywy, „którymi należy się kierować podczas uznawania i odrzucania zdań, w skład których wyrażenia owe wchodzi, jeżeli nie chce się pogwałcić ich znaczenia” (1934c, s. 215). Natura relacji „wyznaczania” pozostaje jednak w tym przypadku niejasna, przez co przytoczone twierdzenie wydaje się mieć wyłącznie charakter postulatowy.



Pojęcie języka zamkniętego jest zrelatywizowane do pojęcia języka otwartego — język zamknięty jest bowiem takim językiem, względem którego jakiś język jest językiem otwartym (1934b, s. 177; por. Dąbska 1965, s. 7). Język  $J_1$  jest językiem otwartym względem języka  $J_2$ , jeżeli: (1)  $J_2$  posiada wyrażenia równokształtne ze wszystkimi wyrażeniami języka  $J_1$ ; (2) wyrażenia równokształtne  $J_1$  i  $J_2$  są swymi przekładami; (3) w  $J_2$  znajduje się wyrażenie  $W_1$  mające swój przekład w  $J_1$ ; (4)  $W_1$  jest w bezpośrednim związku znaczeniowym z należącym do  $J_2$  wyrażeniem  $W_2$ ; (5)  $W_2$  nie ma swojego przekładu w  $J_1$ . Język  $J_1$  zostaje „domknięty”, jeżeli przechodzi w język  $J_2$ , względem którego był otwarty; język  $J_1$  zostaje „całkowicie domknięty”, jeżeli przechodzi w język  $J_2$ , względem którego był otwarty i język  $J_2$  jest językiem zamkniętym (1934a, s. 160; por. Woleński 1983, s. 189).

Z powyższej definicji języka otwartego wynika, że do całkowitego zakresu dyrektyw tego języka można dołączyć dowolne wyrażenie, bez zmiany właściwego dla tego języka sposobu przyporządkowywania znaczeń, czyli bez zmiany znaczenia któregośkolwiek z zawartych w nim już wyrażeń; „w języku otwartym pewne dyrektywy są niejako ukryte w znaczeniu wyrażeń. Wyrażenie  $A$  bowiem już w swym znaczeniu jest tak dopasowane do znaczenia brakującego jeszcze w języku [otwartym]  $S$  przekładu wyrażenia  $A_1$ , że gdy ten przekład dołączony zostanie do zapasu wyrażeń języka  $S$ , wyrażenie  $A$  wejdzie w odpowiednie związki znaczeniowe, nie doznając przy tym zmiany znaczenia” (1934a, s. 160). Na mocy przytoczonej definicji, własności takiej nie posiada natomiast język zamknięty — zmiana całkowitego zakresu jego dyrektyw powoduje zmianę znaczenia wszystkich zawartych w nim już wyrażeń. Innymi słowy — w języku zamkniętym nie ma „dyrektyw niejako ukrytych w znaczeniu wyrażeń”; dołączenie nowego wyrażenia powoduje zmianę znaczenia wszystkich wyrażeń znajdujących się z nim w bezpośrednim lub w pośrednim związku znaczeniowym.

Dołączenie nowego wyrażenia do zbioru wszystkich wyrażeń języka zamkniętego nie powoduje zmiany ich znaczenia jedynie w dwóch przypadkach: (1) gdy nowe wyrażenie nie jest w bezpośrednim związku znaczeniowym z żadnym z pozostałych wyrażeń tego języka; (2) gdy nowe wyrażenie jest synonimem któregoś z wyrażeń tego języka. Niepusty zbiór wyrażeń danego języka, które nie są w bezpośrednim związku znaczeniowym z żadnym z pozostałych jego wyrażeń, stanowi część izolowaną tego języka. Język pozbawiony części izolowanej nazywa Ajdukiewicz językiem spójnym, natomiast język posiadający część izolowaną — językiem niespójnym. W języku, który nie posiada części izolowanej, wszystkie wyrażenia pozostają w bezpośrednich lub w pośrednich związkach znaczeniowych (1934b, s. 177).<sup>11</sup>

Przy założeniu, że podział na języki otwarte i zamknięte jest podziałem pełnym, można z powyższych ustaleń wywnioskować, że wprowadzenie nowego wyra-

<sup>11</sup> Nie jest jasne, czy Ajdukiewicz dopuszcza możliwość istnienia języka, który byłby otwarty i niespójny zarazem — nie wydaje to się jednak istotne z punktu widzenia zasadniczego celu konstrukcji pojęcia języka zamkniętego i spójnego, jakim jest podanie jednoznacznej definicji znaczenia.

żenia do dowolnego języka nie powoduje zmiany znaczenia wszystkich jego wyrażen jedynie w trzech przypadkach: (1) gdy nowy język posiada część izolowaną (gdy jest niespójny); (2) gdy nowo wprowadzone wyrażenie ma znaczenie identyczne ze znaczeniem jednego z wyrażen dawnego języka (gdy jest synonimem); (3) gdy język, do którego wprowadzono nowe wyrażenie, był językiem otwartym (1934a, s. 162). W każdym innym przypadku wprowadzenie nowego wyrażenia powoduje powstanie nowego języka zamkniętego i spójnego, tj. języka o całkowicie zmienionym znaczeniu wszystkich innych wyrażen w nim już wcześniej zawartych.

Zgodnie z rozumieniem zdefiniowanych powyżej pojęć języka zamkniętego i spójnego, aparatura pojęciowa jest klasą znaczeń takiego języka, do którego nie można wprowadzić żadnego nowego wyrażenia bez jednoczesnej zmiany znaczenia wszystkich wyrażen w nim już zawartych (czyli bez zmiany aparatury pojęciowej tego języka), chyba że nowe wyrażenie jest synonimem któregoś z wyrażen tego języka lub nie pozostaje w bezpośrednim związku z żadnym z jego wyrażen (czyli pozostaje niejako „na zewnątrz” języka, nie posiadając w tym języku żadnego znaczenia). Z takiego rozumienia aparatury pojęciowej wynika, że (1) jeżeli do dowolnego języka zamkniętego i spójnego wprowadzimy nowe wyrażenie niesynonimiczne, to jego aparatura pojęciowa ulega zmianie; (2) jeżeli dany język nie jest zamknięty i spójny, to nie posiada aparatury pojęciowej. Skoro zaś wprowadzenie nowego wyrażenia powoduje zmianę wszystkich wyrażen danego języka zamkniętego i spójnego, to zmiana jego aparatury pojęciowej polega na „likwidacji” aparatury pojęciowej dawnego języka i wprowadzeniu na jej miejsce zupełnie nowej aparatury, czyli nowego systemu znaczeń. Wprowadzone definicje determinują więc w pewnym stopniu treść pojęcia aparatury pojęciowej, jednakże wciąż niedostatecznie — w dalszym ciągu nie jest bowiem jasne, jak Ajdukiewicz pojmuje znaczenie dla języków zamkniętych i spójnych.

## 5. POJĘCIE ZNACZENIA DLA JĘZYKÓW ZAMKNIĘTYCH I SPÓJNYCH

W celu określenia pojęcia znaczenia wyrażen języka zamkniętego i spójnego, Ajdukiewicz w pierwszej kolejności definiuje konieczny warunek równoznaczności dwóch różnych wyrażen należących do dwóch różnych języków oraz ustala warunki przekładalności dwóch języków zamkniętych i spójnych. Następnie, posługując się pojęciem macierzy języka zamkniętego i spójnego, definiuje znaczenie dowolnego wyrażenia, jako takiego miejsca w macierzy tego języka, które jest wspólne dla wszystkich jego przekładów.

Konieczny warunek równoznaczności dwóch wyrażen tego samego języka Ajdukiewicz nazywa warunkiem synonimiczności dwóch wyrażen. Dwa wyrażenia danego języka są synonimiczne, jeżeli zastąpienie jednego wyrażenia przez drugie w każdym zdaniu tego języka nie powoduje zmiany całkowitego zakresu jego dyrektyw; „jeśli  $A$  i  $A'$  mają w języku  $S$  to samo znaczenie, to muszą się zachowywać jednako-

wo w całkowitym zakresie dyrektyw znaczeniowych języka, tj. całkowity zakres dyrektyw znaczeniowych nie może doznać zmiany przez to, że we wszystkich jego elementach postawi się  $A'$  za  $A$  i  $A$  za  $A'$  (1934a, s. 163). Dwa wyrażenia są więc synonimami, jeżeli znajdują się w tych samych bezpośrednich związkach znaczeniowych.

Funkcję warunku równoznaczności dla dwóch wyrażeń należących do dwóch różnych języków pełni u Ajdukiewicza sprawozdawcza definicja pojęcia przekładalności. Aby dwa wyrażenia dwóch różnych języków nazwać swymi przekładami, musi być im w obu językach przyporządkowane dokładnie jedno i to samo znaczenie. Tak rozumiana relacja przekładu jest zwrotna, symetryczna i przechodnia (1934a, s. 164). Znaczenie każdego z przekładalnych wyrażeń, występujących w określonych bezpośrednich związkach znaczeniowych, tylko wówczas nie ulegnie zmianie, jeżeli wyrażenie będące jego przekładem występować będzie w analogicznych bezpośrednich związkach znaczeniowych. Jeżeli więc dowolne wyrażenie języka  $J_1$  znajduje się w bezpośrednim związku znaczeniowym z wyrażeniami  $W_1, \dots, W_n$ , w zdaniach o formie syntaktycznej  $F$ , to przekład tego wyrażenia w języku  $J_2$  musi znajdować się w bezpośrednim związku znaczeniowym z przekładami wyrażeń  $W_1, \dots, W_n$ , w zdaniach o formie syntaktycznej będącej przekładem formy  $F$  (1934a, s. 165). Ajdukiewicz nazywa dwa różne języki wzajemnie przekładalnymi, jeżeli każdemu wyrażeniu jednego z nich odpowiada jedno lub więcej wyrażeń w drugim języku i wyrażenia te są swymi przekładami (1934a, s. 166).

Dołączając wprowadzone wyżej pojęcie przekładalności dwóch języków do definicji języka zamkniętego i spójnego, można stwierdzić, że jeżeli w danym języku zamkniętym i spójnym  $J_2$  istnieje przekład jednego z wyrażeń zamkniętego i spójnego języka  $J_1$ , to w języku tym istnieje też przekład każdego z wyrażeń języka  $J_1$ . Skoro bowiem przekład któregośkolwiek z wyrażeń danego języka możliwy jest tylko wówczas, jeżeli dokona się wraz z przekładem wszystkich wyrażeń znajdujących się z nim w bezpośrednim związku znaczeniowym, a w języku zamkniętym i spójnym wszystkie wyrażenia znajdują się w bezpośrednich lub pośrednich związkach znaczeniowych (gdyż tylko wówczas wprowadzenie nowego wyrażenia powoduje zmianę znaczenia wszystkich pozostałych), to przekład dowolnego wyrażenia z języka zamkniętego i spójnego możliwy jest tylko wtedy, gdy możliwy jest przekład każdego z pozostałych wyrażeń tego języka. A zatem dowolne dwa języki zamknięte i spójne są albo wzajemnie przekładalne, albo żadne z ich wyrażeń nie jest przekładem żadnego z wyrażeń drugiego (1934a, s. 167).

W przypadku języka zamkniętego i spójnego możliwy jest formalny opis całkowitego zakresu jego dyrektyw. Opis taki nazywa Ajdukiewicz macierzą języka. Ma ona postać tabeli, zawierającej wszystkie elementy danego języka zamkniętego i spójnego, sklasyfikowane według rodzaju obowiązujących w nim dyrektyw. Jeżeli więc w danym języku obowiązują dyrektywy empiryczne, to macierz tego języka, oprócz wszystkich jego wyrażeń, zawiera także należące do zakresu dyrektyw empi-

rycznych dane doświadczenia.<sup>12</sup> Takie pojęcie macierzy Ajdukiewicz egzemplifikuje na przykładzie sztucznego języka spójnego i zamkniętego, którego całkowity zakres obejmuje tylko jedenaście wyrażań oraz trzy dane doświadczenia. W pierwszej części macierzy opisane są wszystkie elementy tego języka należące do przeciwdziedziny dyrektyw aksjomatycznych; w drugiej części tabeli opisane są wszystkie elementy języka należące do dziedziny oraz przeciwdziedziny dyrektyw dedukcyjnych; w trzeciej części tabeli opisane są wszystkie elementy języka należące do dziedziny oraz przeciwdziedziny dyrektyw empirycznych. Pozycja każdego z wyrażań w macierzy wyznaczona jest funkcjami syntaktycznymi, jakie wyrażenie to pełni we wszystkich zdaniach należących do tego języka (1934a, s. 169).

Za pomocą wprowadzonego w ten sposób pojęcia macierzy Ajdukiewicz przekształca podaną wcześniej definicję przekładalności dwóch języków. Dwa języki są wzajemnie przekładalne, jeżeli istnieje taka jedno-jednoznaczna relacja  $R$ , która każdemu wyrażeniu języka  $J_1$  przyporządkowuje wyrażenia języka  $J_2$  w taki sposób, że macierz języka  $J_1$  przechodzi w macierz języka  $J_2$ , gdy wszystkie zawarte w niej wyrażenia zastąpi się wyrażeniami przyporządkowanymi im przez relację  $R$  (1934a, s. 170). Relację, ze względu na którą dwa języki są przekładalne, Ajdukiewicz identyfikuje z relacją równoznaczności, co z kolei pozwala mu na zdefiniowanie pojęcia znaczenia przez abstrakcję — jako własności wspólnej wszystkim wyrażeniom przekładalnym — „znaczenie  $A$  w języku  $S$  jest to ta własność  $A$  w języku  $S$ , która przysługuje jakiemuś  $A'$  w języku  $S'$  wtedy i tylko wtedy, gdy  $A'$  w  $S'$  jest równoznaczne z  $A$  w  $S$ ” (1934a, s. 170). Ponieważ zaś wszystkie języki zamknięte i spójne są albo wzajemnie przekładalne, albo nie mają żadnych elementów wspólnych, to wszystkie zamknięte i spójne języki wzajemnie przekładalne mają identyczną strukturę macierzy.

Jeżeli więc pojmiemy znaczenie jako własność wspólną wszystkim wyrażeniom równoznacznym we wszystkich zamkniętych i spójnych językach wzajemnie przekładalnych, to tak pojęte znaczenie można identyfikować z klasą wszystkich miejsc, jakie dane wyrażenie oraz jego przekłady zajmują w identycznej dla wszystkich tych języków strukturze macierzy. Zbiór takich miejsc nazywa Ajdukiewicz „klasą równościową” języka — wszystkie jej elementy dadzą się dokładnie zlokalizować, poprzez przyporządkowanie im współrzędnych, zgodnie z położeniem względem całości struktury macierzy (1934a, s. 171). Tak pojęte znaczenie jest wspólną własnością wszystkich wyrażań należących do wzajemnie przekładalnych języków, nawet jeżeli różnią się one między sobą co do słownika:

ta własność polega na zajmowaniu jednego z tych miejsc, które należą do danej klasy równościowej miejsc w macierzy o danej strukturze. Dane znaczenie jest jednoznacznie określone przez podanie klasy równościowej miejsc i struktury macierzy (...); struktura macierzy i aparatura pojęciowa wyznaczają się wzajemnie (1934a, s. 172).

---

<sup>12</sup> Dąmbska przytacza jedną ze sformułowanych przez Ajdukiewicza definicji języka, wedle której język jest utożsamiony z całkowitym zakresem jego dyrektyw, włączywszy w to również dane doświadczenia (Dąmbska 1965, s. 7).

## 6. NIEJASNOŚĆ POJĘCIA ZNACZENIA W ROZPRAWIE *JĘZYK I ZNACZENIE*

Przeprowadzone w rozprawie *Język i znaczenie* rozumowanie służy Ajdukiewiczowi do sformułowania definicji znaczenia pojętego jako własność wspólna wszystkim wyrażeniom dwóch wzajemnie przekładalnych języków zamkniętych i spójnych. Jednakże zaprojektowane w ten sposób pojęcie znaczenia jest ostre i ściśle tylko w tym sensie, że jednoznacznie wyznacza jego zakres. Zaproponowana definicja nie determinuje jednak treści pojęcia znaczenia, a co za tym idzie — bynajmniej go nie rozjaśnia. Nawet jeżeli wiemy, że znaczenie jest własnością wspólną wyrażeniom wzajemnie przekładalnym, to w dalszym ciągu nie wiemy, z czego ono się składa, co jest jego nośnikiem ani jaką pełni rolę.<sup>13</sup>

Wskazane powyżej niejasności dziedziczy pojęcie aparatury pojęciowej — z jednej strony zdefiniowane pojęcie znaczenia pozwala wyznaczyć jej zakres, z drugiej jednak nie pozwala opisać jej treści, a ściślej — nie pozwala ustalić, jaką strukturę i funkcje posiadają należące do jej zakresu elementy. Nieco przewrotnie rzecz ujmując — elementy aparatury pojęciowej mogą być w konsekwencji czymkolwiek, byleby tylko zajmowały odpowiednie miejsca w klasie równościowej wszystkich wzajemnie przekładalnych języków zamkniętych i spójnych (1934a, s. 167).

Podsumowując przeprowadzoną dotychczas rekonstrukcję pojęcia aparatury pojęciowej na podstawie treści rozprawy *Język i znaczenie*, można jedynie stwierdzić co następuje: (1) aparatura pojęciowa jest zbiorem wszystkich znaczeń języka zamkniętego i spójnego, a co za tym idzie — jest zbiorem wszystkich znaczeń takiego języka, w którym (1a) każdemu z wyrażen jest przyporządkowane dokładnie jedno znaczenie; (1b) do którego nie można wprowadzić żadnego nowego wyrażenia niesynonimicznego bez jednoczesnej zmiany znaczenia wszystkich wyrażen pozostałych; (1c) którego zbiór wszystkich znaczeń jest albo tożsamy, albo wykluczający się względem zbioru znaczeń dowolnego języka zamkniętego i spójnego; (2) aparatura pojęciowa jest klasą własności wspólnych wszystkim wyrażeniom równoznacznym, należącym do dwóch języków zamkniętych i spójnych; jest zatem wyznaczonym przez strukturę macierzy danego języka zamkniętego i przekładalnego zbiorem klas równościowych, jakie zajmują wszystkie wyrażenia będące swymi wzajemnymi przekładami.

<sup>13</sup> Trudno stwierdzić, jakie funkcje pełni zaproponowana definicja znaczenia względem takiego pojęcia znaczenia, jakim Ajdukiewicz posługuje się w innych partiach analizowanej rozprawy. Problematyczny pozostaje choćby charakter relacji, jaka zachodzi między przyporządkowanym dowolnemu wyrażeniu znaczeniem a przyporządkowującą mu je dyrektywą, lub między znaczeniem danego wyrażenia a przyporządkowanymi mu przez dyrektywy danymi doświadczenia. Definicja znaczenia jako miejsca w macierzy nie pozwala też odpowiedzieć na pytanie, jak ma się ono do pojęcia znaczenia, rozumianego jako: (a) sąd logiczny; (b) to, co „w pewnej mierze” określa dyrektywy użycia wyrażen w danym języku; (c) to, co zależy od rodzaju myśli, które ktoś łączy z pewnym wyrażeniem; (d) to, co gwałci użytkownik języka odrzucający objęte daną dyrektywą zdanie tego języka.

## 7. RADYKALNY KONWENCJONALIZM A POJĘCIE APARATURY POJĘCIOWEJ

Tezę radykalnego konwencjonalizmu Ajdukiewicz formułuje po raz pierwszy w pracy *Obraz świata i aparatura pojęciowa*. Wedle zwykłego konwencjonalizmu, którego przedstawicielem jest H. Poincaré, niektóre spośród sądów tworzących nasz obraz świata nie są nam narzucane przez dane doświadczenia, ale zależą od wybranej przez nas konwencji: jeżeli zmienimy wybraną konwencję, te same dane doświadczenia będą narzucać nam inne sądy (1934b, s. 175).

Różnicę między stanowiskiem zwykłego i radykalnego konwencjonalizmu Ajdukiewicz eksplikuje posługując się rozróżnieniem między twierdzeniami, które zdają sprawę z faktów, a twierdzeniami, które stanowią tylko interpretację faktów. Rozróżnienie to wprowadzają zwolennicy zwykłego konwencjonalizmu, którzy twierdzą, że zdania będące interpretacją faktów zawsze można odrzucić, ponieważ ich uznanie zależy od przyjętej konwencji. Nie dotyczy to natomiast zdań sprawozdawczych, których uznanie zależy od kryteriów pierwotnych, niepodlegających konwencji. Przykładem zdania sprawozdawczego jest zdanie „pręty są jednakowe”, uznane na podstawie widoku dwóch jednakowych prętów. Przykładem zdania interpretacyjnego jest natomiast samo zdanie, uznane nie na podstawie bezpośredniego doświadczenia, ale na podstawie jednej z konwencji wybranej dla porównywania dwóch oddalonych prętów.

Ajdukiewicz uznaje pierwsze, odrzuca natomiast drugie z twierdzeń zwykłego konwencjonalizmu. Według niego, zwykły konwencjonalista myli się bowiem, gdy sądzi, że istnieją zdania niebędące interpretacją faktów. Tym, co w obu przypadkach jest jednakowo konwencjonalne, są dyrektywy znaczeniowe, które Ajdukiewicz nazywa w tym kontekście „definicjami przyporządkowującymi” (1934b, s. 185). Oba zdania są uznawane na podstawie dyrektyw empirycznych, tym zaś, co je różni, jest jedynie fakt, że pierwsze z nich uznane jest na podstawie dyrektywy zawartej w jednym ze zwykłych języków potocznych, w których budowie „nie braliśmy świadomego udziału”, drugie natomiast uznawane jest na podstawie dyrektywy zawartej w języku, przy którego budowie braliśmy świadomy udział. Ajdukiewicz zaznacza przy tym, że konwencje takie mogą mieć równie dobrze postać dyrektyw aksjomatycznych lub dedukcyjnych (1934b, s. 184-186).<sup>14</sup>

A zatem — zdaniem radykalnego konwencjonalisty — uznawanie wszelkich zdań jest kwestią wyboru konwencji, na podstawie której te zdania uznamy; innymi

---

<sup>14</sup> Zdaniem Wójcickiego, swoistość radykalnego konwencjonalizmu, polegająca na odrzuceniu założenia o możliwości rozróżnienia wiedzy empirycznej i teoretycznej, zbliża to stanowisko do poglądów W. Quine’a oraz T. Kuhna. Wedle Wójcickiego tym, co łączy radykalny konwencjonalizm z konwencjonalizmem zwykłym (w rozumieniu H. Poincarégo czy P. Duhema), a także z instrumentalizmem (w rozumieniu J. Deweya), jest teza o konwencjonalnym (instrumentalnym) charakterze sposobu rozumienia znaczenia poszczególnych wyrazów języka; to, jakie znaczenie będziemy przyporządkowywać terminom, jest w gruncie rzeczy kwestią konwencji (Wójcicki 1999, s. 72).

słowy — to, czy wobec określonych danych doświadczenia uznamy takie czy inne zdanie, zależy wyłącznie od tego, jakimi posłużymy się dyrektywami empirycznymi, to zaś, czy wobec określonego zdania uznamy takie czy inne zdanie, zależy wyłącznie od tego, jakimi posłużymy się dyrektywami dedukcyjnymi.

[Wedle radykalnego konwencjonalizmu] wszystkie nasze sądy, które przyjmujemy i które tworzą nasz obraz świata, nie są jeszcze jednoznacznie wyznaczone przez dane doświadczenia, ale zależą od wyboru aparatury pojęciowej, przy pomocy której odwzorowujemy dane doświadczenia. Możemy jednak wybrać taką lub inną aparaturę pojęciową, przez co zmieni się cały nasz obraz świata [...] póki ktoś posługuje się pewną aparaturą pojęciową, póty dane doświadczenia zmuszają go do uznania pewnych sądów. Same te dane doświadczenia nie zmuszają go jednak bezwzględnie do uznania tych sądów. Może on wybrać inną aparaturę pojęciową, na gruncie której te same dane doświadczenia nie zmuszają go więcej do uznania owych sądów, gdyż w nowej aparaturze pojęciowej te sądy w ogóle już nie występują (1934b, s. 175).<sup>15</sup>

Stanowisko radykalnego konwencjonalizmu zakłada więc koniunkcję dwóch twierdzeń, z których jedno coś twierdzi, a drugie czemuś przeczy. Wedle tezy pozytywnej, wszystkie dane doświadczenia zmuszają nas do uznania pewnych sądów wyłącznie na gruncie jakiejś aparatury pojęciowej; wedle tezy negatywnej, żadne dane doświadczenia nie zmuszają nas do uznania jakichkolwiek sądów w sposób absolutny, czyli niezależnie od jakiejś aparatury pojęciowej. Wedle tezy pozytywnej, dla każdej danej doświadczenia istnieje więc taka aparatura pojęciowa, że występuje w niej taki sąd, którego użytkownik języka, stojący na gruncie tej aparatury, wobec tej danej doświadczenia, nie może nie uznać; natomiast wedle tezy negatywnej, dla każdej danej doświadczenia nie istnieje żaden taki sąd, który występuje na gruncie więcej niż jednej aparatury pojęciowej (1934b, s. 181);

skrajny konwencjonalizm przyznaje, że dane doświadczenia „zmuszają” do wydawania pewnych sądów, jednakże tylko relatywnie do pewnej aparatury pojęciowej. Przeczy jednak temu, że dane doświadczenia zmuszają nas do jakiegokolwiek sądu niezależnie od aparatury pojęciowej (1934b, s. 182).<sup>16</sup>

Negatywna teza radykalnego konwencjonalizmu jest konsekwencją twierdzenia o nieprzekładalności dwóch języków zamkniętych i spójnych. Dane doświadczenia tyl-

<sup>15</sup> Anna Jedynak podaje dwie interpretacje tak sformułowanej tezy radykalnego konwencjonalizmu: „[1] Przedstawiona w języku zamkniętym i spójnym pojęciowa wizja świata zależy od tego, w jakie znaczenie zostały wyposażone wyrażenia tego języka (...); [2] Zbiór zdań uznanych na mocy reguł znaczeniowych języka zamkniętego i spójnego zależy od tego, jakie są to reguły” (Jedynak 2003, s. 30).

<sup>16</sup> Ajdukiewicz podkreśla, że posługując się kategorią „zmuszania”, nie ma na myśli związku przyczynowego, ale pewien związek warunkowy, jaki zachodzi między danymi doświadczenia, aparaturą pojęciową a użytkownikiem języka. Twierdzenie, wedle którego dane doświadczenia zmuszają nas do uznania pewnego sądu jedynie na gruncie danej aparatury pojęciowej, oznacza, że każdy język, w którym pewna dyrektywa empiryczna nakazuje uznać pewne zdanie wobec określonych danych doświadczenia, zawiera taką aparaturę pojęciową, w której występuje sąd będący znaczeniem tego zdania.

ko wówczas zmuszałyby nas do uznania niektórych sądów w sposób absolutny, gdyby istniały przynajmniej dwie aparaty, w których owe sądy występowałyby równocześnie. Tymczasem na mocy definicji języka zamkniętego i spójnego aparaty pojęciowe dwóch języków zamkniętych i spójnych albo posiadają wszystkie elementy wspólne, albo nie posiadają żadnego elementu wspólnego. Jeżeli więc jakieś dane doświadczenia zmuszają nas do uznania pewnego sądu na gruncie aparatury pojęciowej danego języka, to te same dane nie mogą nas zmuszać do uznawania tego samego sądu na gruncie aparatury pojęciowej innego języka nań nieprzekładalnego, albowiem w żadnej innej aparaturze pojęciowej sąd ten po prostu nie występuje (1934b, s. 182).

W związku z powyższym należy zauważyć dwie sprawy, z których druga może stanowić dość poważny zarzut pod adresem tezy radykalnego konwencjonalizmu. Po pierwsze, o ile w pracy *Język i znaczenie* Ajdukiewicz sformułował pojęcie aparatury pojęciowej jako kategorii semiotycznej, odnosząc ją do klasy miejsc danego wyrażenia w macierzy języka, o tyle w pracy *Obraz świata i aparatura pojęciowa* posługuje się nim jako kategorią epistemologiczną, odnosząc ją do klasy sądów.<sup>17</sup> Po drugie, zwolennik radykalnego konwencjonalizmu posługuje się pojęciem aparatury pojęciowej odnośnie do takich języków zamkniętych i spójnych, które zawierają dyrektywy empiryczne, a zatem do takich języków, do których całkowitego zakresu należą empiryczne dane doświadczenia. Sponując konwencjonalny status takich dyrektyw, dopuszcza on zarazem możliwość uznawania dwóch różnych sądów wobec tych samych danych doświadczenia, przy czym oba te sądy stanowią elementy oddzielnych aparatów pojęciowych. Tymczasem, na mocy wprowadzonej wcześniej definicji języka zamkniętego i spójnego, dwa wzajemnie nieprzekładalne języki zamknięte i spójne nie posiadają żadnych elementów wspólnych, a co za tym idzie — nie tylko zawarte w nich sądy nie mogą być ich wspólnym elementem, ale również dane doświadczenia, wobec których te sądy muszą zostać uznane. Konsekwencje Ajdukiewicza koncepcji języka zamkniętego i spójnego zdają się zatem wykluczać możliwość uznawania dwóch różnych sądów wobec jednej i tej samej danej doświadczenia, chyba że dopuszczalna jest taka interpretacja tej koncepcji, wedle której wchodzące w całkowity zakres dyrektyw dane doświadczenia są — w odróżnieniu od wyrażań — identyfikowane co do rodzaju, nie zaś co do egzemplarza.

## 8. STRUKTURA I FUNKCJE APARATURY POJĘCIOWEJ

Z przytoczonych w poprzednim punkcie twierdzeń radykalnego konwencjonalizmu można wyprowadzić m.in. następujące twierdzenia: (1) nasz obraz świata tworzą wszystkie uznawane przez nas sądy; (2) nasz obraz świata nie jest jednoznacznie wyznaczony przez dane doświadczenia; (3) dane doświadczenia wyznaczają nasz obraz świata wyłącznie na gruncie danej aparatury pojęciowej; (4) aparatura poję-

<sup>17</sup> Prawdopodobnie z tego powodu Dąbska uznaje pojęcie aparatury pojęciowej za rodzaj „pomostu” między semiotycznymi a epistemologicznymi poglądami Ajdukiewicza (Dąbska 1965, s. 8).



ciowa jest tym, za pomocą czego odwzorowujemy dane doświadczenia; (5) zmiana aparatury pojęciowej zmienia nasz obraz świata; (6) aparatura pojęciowa zmusza nas, byśmy wobec pewnych danych doświadczenia uznali określone sądy; (7) jeżeli nie wybierzemy aparatury pojęciowej, dane doświadczenia nie zmuszą nas do uznania żadnych sądów; (8) w każdej aparaturze pojęciowej występują sądy; (9) istnieje wiele aparatów pojęciowych, które możemy wybrać; (10) każdy możliwy sąd występuje w ramach tylko jednej aparatury pojęciowej. Wymienione twierdzenia (3), (4), (5), (6) i (7) pozwalają wskazać funkcje aparatury pojęciowej, natomiast twierdzenia (8), (9) i (10) pozwalają określić jej strukturę. Z kolei twierdzenia (1) i (2) korelują pojęcie aparatury pojęciowej z pojęciem obrazu świata, co pociąga za sobą konieczność rozróżnienia tych pojęć.

Do funkcji aparatury pojęciowej należy więc: (a) sprawianie, że dane doświadczenia wyznaczają obraz świata; (b) sprawianie, że odwzorowujemy dane doświadczenia; (c) sprawianie, że dane doświadczenia zmuszają nas do uznawania pewnych sądów. Mając na uwadze niezdefiniowane przez autora znaczenie terminów „wyznacza” i „odwzorowuje”, można przyjąć, że głównymi funkcjami aparatury pojęciowej jest (1) konstytuowanie relacji „wyznaczania” między danymi doświadczenia i obrazem świata oraz (2) zmuszanie użytkowników języka, aby wobec pewnych danych doświadczenia uznali pewne sądy.

Druga z wymienionych funkcji ma charakter pragmatyczny i pokrywa się z funkcją, którą wcześniej Ajdukiewicz przypisywał dyrektywom znaczeniowym.<sup>18</sup> Uściślając ją w kontekście negatywnej tezy radykalnego konwencjonalizmu, należy stwierdzić, że aparatura pojęciowa nie tylko zmusza nas do uznania tych, a nie innych sądów, ale jej istnienie jest warunkiem koniecznym, aby w ogóle były jakiegokolwiek sądy do uznania.<sup>19</sup> Można przypuszczać, że to właśnie te uznane sądy stają się komponentem tego, co Ajdukiewicz nazywa „obrazem świata”, który to z kolei stanowi rezultat ich „odwzorowywania” za pomocą aparatury pojęciowej.

Pod pojęciem obrazu świata Ajdukiewicz rozumie nie psychologicznie pojęty wytwór czynności poznawczych, tj. nie system wrażeń lub wyobrażeń, ale logiczny rezultat tych czynności: system obecnych w danym języku znaczeń (1934b, s. 194). Pojęcie obrazu świata skorelowane jest z pojęciami obszaru znaczeniowego oraz faktycznie dodatniej rozstrzygalności zdania. Obszarem znaczeniowym jest klasa wszystkich znaczeń przyporządkowanych wyrażeniom dowolnego języka (1934b, s. 187).<sup>20</sup> Zdanie

<sup>18</sup> Na tej podstawie można przyjąć, że dyrektywy znaczeniowe stanowią element struktury aparatury pojęciowej, o ile przyjmiemy, że „wymuszone” na gruncie danej aparatury pojęciowej „uznanie sądu” oznacza dokładnie tę samą czynność, co „nakazane” przez dane dyrektywy znaczeniowe „uznanie zdania”.

<sup>19</sup> Należy zauważyć, że konsekwencją takiej tezy jest dość nieintuicyjne twierdzenie, jakoby wszelkie sądy istniały wyłącznie na gruncie języków zamkniętych i spójnych (por. przypis 27).

<sup>20</sup> Obszarem znaczeniowym nazywa Ajdukiewicz system znaczeń każdego języka — niekoniecznie zamkniętego lub spójnego. Pojęcie aparatury pojęciowej zawiera się więc w pojęciu obszaru znaczeniowego.

jest faktycznie dodatnio rozstrzygalne, jeżeli obejmuje je dyrektywa empiryczna, do zakresu której należy taka dana doświadczenia, że można dla niej określić zbiór danych doświadczenia, do którego ona należy (1934a, s. 158). Językowym obrazem świata obszaru znaczeniowego jest zbiór wszystkich takich zdań, które: (1) należą do tego i tylko tego języka, któremu dany obszar znaczeniowy jest przyporządkowany; (2) są faktycznie dodatnio rozstrzygalne w odniesieniu do dowolnej danej doświadczenia, która należy do zbioru wszystkich danych doświadczenia przeżytych przez jakiegoś człowieka. Od językowego obrazu świata obszaru znaczeniowego Ajdukiewicz odróżnia obraz świata obszaru znaczeniowego, przez który rozumie klasę sądów stanowiących znaczenie jednego obszaru znaczeniowego (1934b, s. 189).

Relacja między aparaturą pojęciową a obrazem świata mogłaby się wydawać niejasna, gdyż z jednej strony, zarówno obraz świata, jak i aparatura pojęciowa, składają się z sądów, z drugiej zaś, zgodnie z tezą radykalnego konwencjonalizmu, to obraz świata zależy od wyboru aparatury pojęciowej, ale nie na odwrót. W tej kwestii Ajdukiewicz wyraża się jednak dość precyzyjnie — według niego dane doświadczenia narzucają nam obraz świata w ten sposób, „że to one, po dokonanych już wyborze aparatury pojęciowej, określają, które z elementów zawartych w tej aparaturze mają wejść do obrazu świata” (1934b, s. 194). Innymi słowy — funkcją danych doświadczenia jest swoiste „aktywowanie” sądów, poprzez wymuszenie ich uznania przez każdego użytkownika takiego języka, w którego aparaturze pojęciowej owe sądy występują. Prawdopodobnie w ten właśnie sposób użytkownik języka „odwzorowuje” dane doświadczenia, tworząc swój obraz świata.

Pierwsza z wymienionych głównych funkcji aparatury pojęciowej, jest — jak się zdaje — zarazem jej funkcją centralną. Między obrazem świata, aparaturą pojęciową a danymi doświadczenia, zachodzi taka relacja trójczłonowa, że: (1) jeżeli nie istnieje aparatura pojęciowa, to relacja ta nie zachodzi, a co za tym idzie — jeżeli nie istnieje żadna aparatura pojęciowa  $A_x$ , to nie istnieje żaden obraz świata  $O_x$  i nie istnieją żadne dane doświadczenia  $D_1, \dots, D_n$ , które by obraz świata  $O_x$  wyznaczały; (2) dane doświadczenia  $D_1, \dots, D_n$  wyznaczają obraz świata  $O_1$  wtedy i tylko wtedy, jeżeli istnieje aparatura pojęciowa  $A_1$ , przy pomocy której odwzorowywane są dane doświadczenia  $D_1, \dots, D_n$ ; (3) dla każdej dowolnej aparatury pojęciowej  $A_x$ , dane  $D_1, \dots, D_n$  wyznaczają obraz świata  $O_x$  i nie wyznaczają żadnego innego obrazu świata; (4) dla każdego dowolnego obrazu świata  $O_x$  istnieje dokładnie jedna aparatura pojęciowa  $A_x$ , przy pomocy której odwzorowywane są dane doświadczenia  $D_1, \dots, D_n$  i nie istnieje żadna inna aparatura pojęciowa.

Na podstawie powyższych uwag co do funkcji aparatury pojęciowej, oraz wprowadzonych wcześniej z tezy radykalnego konwencjonalizmu twierdzeń (8), (9) i (10), można wnioskować, że każda aparatura pojęciowa składa się (1) z dyrektyw znaczeniowych, które zmuszają użytkowników języka do uznawania określonych sądów, oraz (2) ze wszystkich tych sądów, które w danej aparaturze „występują” i na jej gruncie muszą zostać uznane. Nie wydaje się przy tym przesądzone, czy to wyłącznie dyrektywy znaczeniowe i sądy współtworzą strukturę aparatury pojęciowej,

czy też może występują w niej także jakieś inne elementy, np. pojęcia lub związki logiczne.<sup>21</sup>

Przez występujące w aparaturze pojęciowej sądy, Ajdukiewicz rozumie wyłącznie sądy pewnego typu, a mianowicie sądy artykułowane (1934b, s. 175). Ajdukiewicza koncepcja sądów artykułowanych jest dosyć złożona.<sup>22</sup> Najkrócej rzecz ujmując, rozumie on pod tym pojęciem sądy w sensie logicznym. Sądy tego rodzaju stanowią znaczenie zdań, przysługujące im nie ze względu na danego użytkownika języka, ale ze względu na język, w którym zostały lub mogą zostać sformułowane. Zdania, których te sądy są znaczeniem, nie istnieją wyłącznie jako napisy, ale przede wszystkim jako wyraźne przedstawienia naoczne, będące składnikiem „sądenia artykułowanego”, a ściślej — jego werbalnej postaci. Sądenie artykułowane jest, zdaniem Ajdukiewicza, złożonym procesem psychicznym, którego składnikiem, oprócz naocznych przedstawień zdania, bywa również pozytywny lub negatywny moment przekonania, czyli moment asercji. W przypadku procesów artykułowanego sądenia, w których przedstawieniu zdania nie towarzyszy żaden moment asercji, zamiast sądu mamy do czynienia z założeniem.<sup>23</sup>

Jeżeli założymy, że pojęcie znaczenia jako sądu w sensie logicznym dopełnia konotacyjnie sformułowaną wcześniej denotacyjną definicję znaczenia jako klasy abstrakcji wedle relacji równoznaczności, wówczas uzyskamy nie tylko wyraźne, ale i jasne pojęcie aparatury pojęciowej.<sup>24</sup> Tak pojęta aparatura pojęciowa okazuje się zatem zbiorem wszystkich sądów w sensie logicznym, stanowiących system znaczeń zdań języka zamkniętego i spójnego oraz rządzących uznawaniem tych sądów dyrektyw znaczeniowych. Podkreślić przy tym należy, że pojęcie aparatury pojęciowej odnosi się wyłącznie do języków zamkniętych i spójnych, czyli tylko do takich języków, w których zmiana jednego z elementów pociąga za sobą całkowitą zmianę zna-

<sup>21</sup> Ajdukiewicz zdaje się taką ewentualność dopuszczać, pisząc, że „wraz ze zmianą aparatury pojęciowej także logika się zmienia. Jest to uogólnienie [...] tezy skrajnego konwencjonalizmu” (1934b, s. 188).

<sup>22</sup> U genezy koncepcji sądów artykułowanych leży, z jednej strony, koncepcja „intencji znaczeniowej” w rozumieniu Edmunda Husserla, z drugiej zaś krytyka asocjacionistycznej koncepcji znaczenia oraz krytyka teorii konotacji Johna Stuarta Milla. Rekonstrukcję i krytykę tych teorii Ajdukiewicz wyłożył w rozprawie *O znaczeniu wyrażen* (1931, s. 109-124).

<sup>23</sup> Oprócz artykułowanych procesów sądenia, Ajdukiewicz wyróżniał procesy sądenia nieartykułowane, których nie można wyrazić za pomocą języka — mają bowiem postać „dość mglistą” i nie towarzyszą im żadne, choćby niewyraźne naoczne przedstawienia słowne. Podobnego rozróżnienia dokonuje również wśród artykułowanych procesów sądenia — oprócz sądenia w werbalnej postaci, dopuszcza on jeszcze możliwość takiego sądenia w postaci niewerbalnej, której towarzyszą „mniej lub bardziej wyraźne” przedstawienia naoczne tworów językowych. Sądeniem artykułowanym w postaci niewerbalnej Ajdukiewicz jednak bliżej się nie zajmuje, albowiem przyjmuje, iż „sądenie naukowe w stadium dojrzałym dokonuje się zawsze w myśleniu werbalnym” (1934a, s. 147).

<sup>24</sup> Założenie takie wydaje się zgodne z deklaracjami Ajdukiewicza, który twierdził, że sformułowana w pracy *Język i znaczenie* definicja znaczenia wiedzie wprost „do stanowiska w teorii poznania, które określamy jako radykalny konwencjonalizm” (1934a, s. 146).

czenia wszystkich wyrażen pozostałych. Ponieważ zaś dwie aparaty pojęciowe muszą być albo wzajemnie przekładalne — czyli identyczne pod względem znaczenia — albo nie mogą mieć żadnych elementów wspólnych, to każda zmiana w języku zamkniętym i spójnym powoduje, że w aparaturze pojęciowej nowego języka nie występują już ani sądy występujące w aparaturze pojęciowej języka porzuconego, ani związane z nimi reguły nakazujące ich uznanie.<sup>25</sup>

## 9. PROBLEMATYCZNOŚĆ POJĘCIA APARATURY POJĘCIOWEJ

Celem artykułu było wyjaśnienie projektowanego przez Ajdukiewicza pojęcia aparatury pojęciowej i cel ten został osiągnięty po pierwsze — poprzez rekonstrukcję znaczenia terminów użytych do jego definicji; po drugie — poprzez opis struktury i funkcji jego desygnatów. Nie wyczerpano tu jednak szeregu zagadnień związanych z pojęciem aparatury pojęciowej, które należy na zakończenie przynajmniej pokrótce wymienić, w celu określenia kierunku dla dalszych badań.

Przede wszystkim nie przeprowadzono analizy funkcji, jakie pojęcie aparatury pojęciowej pełni na gruncie samych poglądów Ajdukiewicza. Należałoby dokładnie przebadać sposoby użycia terminu „aparatura pojęciowa” w innych jego pracach, aby sprawdzić, czy nie modyfikuje on niekiedy zrekonstruowanego powyżej znaczenia. Otóż wydaje się, że tak istotnie bywa — choćby w kontekście koncepcji „tendencji rozwojowych aparatów pojęciowych”. Nie bardzo na przykład wiadomo, na gruncie jakiej aparatury pojęciowej mielibyśmy rozstrzygać, które z aparatów pojęciowych wybrać i które lepiej służą celom nauki? Albo w jakim sensie aparatura pojęciowa danego języka zamkniętego i spójnego może być „dość plastyczna”? W jakim sensie użytkownik języka może ją zmieniać „bez udziału woli” (por. 1934b, s. 192-194)?

Po drugie, nie dość miejsca poświęcono zakładanemu przez Ajdukiewicza pojęciu znaczenia, które domaga się dokładniejszych badań. W pierwszej kolejności, należałoby zrekonstruować przeprowadzoną w pracy *O znaczeniu wyrażen* krytykę asocjacionistycznej i konotacyjnej teorii znaczenia oraz przeanalizować jej związki z teorią intencji znaczeniowej Husserla. Następnie należałoby szczegółowo przebadać relacje zachodzące między znaczeniem pojętym jako miejsce w macierzy a znaczeniem pojmowanym jako sąd w sensie logicznym. Interesującym punktem wyjścia wydaje się w tym kontekście heurystyczne założenie, jakoby obie te koncepcje były wzajemnie komplementarne, odpowiadając przy tym rozróżnieniu między koncepcją znaczenia *de jure* a teorią znaczenia *de facto*.<sup>26</sup> Do rozważenia pozostaje również

---

<sup>25</sup> Powraca tu poczynione już wcześniej zastrzeżenie, że jeżeli do całkowitego zakresu dyrektyw języka zamkniętego i spójnego należą również dane doświadczenia, to także każdorazowa zmiana którejkolwiek z danych doświadczenia pociągałaby za sobą zmianę aparatury pojęciowej.

<sup>26</sup> O relacjach między koncepcją znaczenia Ajdukiewicza a rozróżnionymi przez J. Cohena koncepcjami znaczenia *de facto* i *de jure* piszą Henryk Skolimowki (Skolimowski 1983, s. 282-283) oraz Adam Olech (Olech 1993, s. 39-45).

aprioryczny charakter dyrektyw znaczeniowych oraz natura relacji „wyznaczania”, jaka ma zachodzić między znaczeniem wyrażen a dyrektywami znaczeniowymi. Nie jest też całkiem jasne, co jest nośnikiem dyrektyw znaczeniowych i co je odróżnia np. od gramatycznych reguł języka.

Po trzecie, kwestią otwartą pozostaje zagadnienie relacji między językiem zamkniętym i spójnym a językiem naturalnym. Niezmiernie interesujące wydaje się pytanie, czy możliwe, aby język naturalny stanowił zbiór języków zamkniętych i spójnych, którymi posługujemy się, nie zdając sobie z tego sprawy. Ajdukiewicz, jak się zdaje, dopuszczał taką możliwość, twierdząc np., że istnieją języki niespójne, zawierające znaczenia więcej niż jednej aparatury pojęciowej (1934a, s. 167) oraz że każde znaczenie jest elementem jakiejś aparatury pojęciowej (1933b, s. 177).<sup>27</sup> W tym kontekście kluczowy byłby problem zasadności przeprowadzonej przez Tarskiego krytyki koncepcji języków zamkniętych i spójnych, która skłoniła Ajdukiewicza do zarzucenia koncepcji aparatury pojęciowej. Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia, czy Tarski rzeczywiście konkluzywnie wykazał, że pojęcie języka zamkniętego i spójnego jest pojęciem pustym (por. np. Jedynak 2003, s. 36), czy też zarzut ten można odeprzeć poprzez modyfikację treści pojęcia takiego języka. Osobną sprawą pozostaje również to, ile założeń związanych z radykalnym konwencjonalizmem w reakcji na tę krytykę zostało przez Ajdukiewicza odrzuconych faktycznie, a ile tylko deklaratywnie.

Po czwarte, przedmiotem oddzielnych analiz powinny stać się relacje zachodzące między pojęciem aparatury pojęciowej a innymi pojęciami bliskoznacznymi, jak: schemat pojęciowy, schemat conceptualny, schemat poznawczy czy układ poznawczy.<sup>28</sup> Pamiętać przy tym należy, że pojęciem bliskoznacznym, lecz różnym od pojęcia aparatury pojęciowej, jest pojęcie aparatu pojęciowego, które Ajdukiewicz wprowadza w pracy *Naukowa perspektywa świata* na oznaczenie systemu znaczeń wyrażen dowolnego języka (1934c, s. 217-218).<sup>29</sup>

<sup>27</sup> Należy tu zauważyć dwie rzeczy: (1) mówiąc o języku niespójnym Ajdukiewicz używa pojęcia języka w szerokim rozumieniu, niekoniecznie jednak tożsamym z rozumieniem właściwym dla języka potocznego; (2) z twierdzenia, że każde znaczenie jest elementem jakiegoś języka zamkniętego i spójnego, wynika dość nieintuicyjna konsekwencja, że dla każdego ze znaczeń istnieje język zamknięty i spójny.

<sup>28</sup> Pojęcie schematu poznawczego jest kategorią z dziedziny tzw. *cognitive science* i obejmuje, poza schematami pojęciowymi, także schematy relacji przestrzennych, schematy percepcyjne, schematy ikoniczne oraz modele scen i relacji dynamicznych. Za typowe dla tego nurtu uchodzą poglądy J. Piageta (Piłat 1999, s. 116-125). Najszerze i najmniej jasne jest w tym kontekście pojęcie schematu pojęciowego. Na gruncie tradycji analitycznej posługują się nim m.in. W. Sellars, H. Putnam oraz W. Quine; na gruncie filozofii nauki funkcjonuje ono w poglądach M. Polanyiego, N. Hansona, T. Kuhna, P. Feyerabenda; na gruncie filozofii języka m.in. w tradycji E. Sapira i B. Whorfa. Warto zauważyć, że szeroko rozumiane pojęcie schematu pojęciowego jest jednym z centralnych w tradycji filozofii hermeneutycznej, gdzie występuje pod postacią kategorii przesądów oraz tezy o dziejowym charakterze rozumienia (M. Heidegger, H.-G. Gadamer).

<sup>29</sup> W cytowanej polemice z Schaffem Ajdukiewicz twierdzi, że pojęcie aparatury pojęciowej zastąpił pojęciem aparatu pojęciowego dopiero porzuciwszy radykalny konwencjonalizm, a zatem

## LITERATURA

**Prace Kazimierza Ajdukiewicza:**

- (1985a), *Język i poznanie*, t. I, Warszawa, PWN:  
— (1931), *O znaczeniu wyrażenia*, s. 102-137.  
— (1934a), *Język i znaczenie*, s. 145-174.  
— (1934b), *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, s. 175-195.  
— (1934c), *Naukowa perspektywa świata*, s. 215-221.  
(1985b), *Język i poznanie*, t. II, Warszawa, PWN:  
— (1953), *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, s. 155-191.

**Literatura pomocnicza:**

- Dąbmska I. (1965), *Koncepcja języka w filozofii Kazimierza Ajdukiewicza*, „Ruch Filozoficzny”, t. XXIV, nr 1-2, s. 3-9.  
Jakubiec H., Woleński J. (1983), *Ajdukiewicz a Quine*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, t. XIX, z. 3 (75), s. 309-320.  
Jedynak A. (2003), *Ajdukiewicz*, Warszawa, Wiedza Powszechna.  
Olech A. (1993), *Język, wyrażenia i znaczenia. Semiotyka Kazimierza Ajdukiewicza*, Częstochowa, WSP.  
Piłat R. (1999), *Schematy poznawcze*, [w:] Wójcicki R., *Ajdukiewicz. Teoria znaczenia*, Warszawa, Prószyński i S-ka.  
Skolimowski H. (1983), *Kazimierz Ajdukiewicz — epistemologia odzwierciedlona w języku*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, t. XIX, z. 3 (75), s. 277-308.  
Vetulani J. (1965), *Epistemologiczne poglądy Kazimierza Ajdukiewicza*, „Ruch Filozoficzny”, t. XXIV, nr 1-2, s. 11-20.  
Woleński J. (1985), *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, Warszawa, PWN.  
Wójcicki R. (1999), *Ajdukiewicz. Teoria znaczenia*, Warszawa, Prószyński i S-ka.

---

po roku 1936 (1953, s. 176). Warto więc zwrócić uwagę, że artykuł *Naukowa perspektywa świata*, w którym druga z tych kategorii pojawia się po raz pierwszy, opublikowany został dwa lata wcześniej — już w roku 1934.